



Bernadeta NIESPOREK-SZAMBURSKA

Uniwersytet Śląski w Katowicach

O ptaku Eugeniuszu, czyli między bohaterem fantastycznym a językowym obrazem *ptaka*

About Eugeniusz bird,
that is, between the fantastic hero
and the linguistic image of the *bird*

Abstract: The study presents, with the methodology of the linguistic image of the world, a fantastic bird, the hero of the story entitled *Dzień dobry, Eugeniuszu* (*Good morning, Eugeniusz*) by Agnieszka Osiecka. This creature consists of the components of the linguistic image of the bird (in Polish language). The analysis of the text and the facet of the linguistic image of the bird indicate that the fantastic creature is firmly set in the linguistic conceptualization of the animal. Eugeniusz bird ‘comprises’ both components included in the domains of the prototype *bird*, as well as the connotations associated with this concept, which are related to man.

Key words: linguistic picture of the bird, Agnieszka Osiecka, *Good morning, Eugeniusz*, literature for children

Śpi już ryba,
zasnął rak,
rodzi się ptak,
rodzi się ptak!
Serce!
Oczy!
Serce!
Oczy!

Rodzi się ptak!

Agnieszka Osiecka

*Rodzi się ptak*¹

„W bajkowym świecie Agnieszki Osieckiej mieszka ptak Eugeniusz, ulepiony co prawda z gliny, ale bardzo ruchliwy, pochodzący ze Szwecji” — napisał Daniel Passent we wstępie do wydanej w 2010 roku książki *Osiecka dzieciom*. I dodał, kategoryzując utwory autorki w zbiorze: „Bajki dla młodych i starszych to wynalazek Agnieszki”². Czy rzeczywiście? I czy wobec tych stwierdzeń niebieski ptak z gliny, bohater jednej z opowieści fantastycznych pomieszczonych w zbiorze, jest absolutnym tworem wyobraźni poetki, czy też ma jakieś zakorzenienie w innych tekstach kierowanych do odbiorcy dziecięcego³? A może korzeniami tkwi w języku, w tym, jak sobie ptaka wyobrażają ludzie oraz jakie cechy mu przypisują?

Ptaki od wieków budziły ludzkie zainteresowanie i w różnych kulturach, wierzeniach oraz w literaturze od dawna mają swoje pewne miejsce. Wystarczy przypomnieć ich symboliczną rolę w Biblii — to ptak (gołębica z gałązką oliwną) zwiastuje Noemu i innym uratowanym, że wody potopu opadają⁴. Tym samym staje się on symbolem pokoju między Bogiem i całym stworzeniem. Z kolei sowa uznawana jest na podstawie mitów za znak mądrości — jako ptak poświęcony Atenie, a jako istota przynosząca wieści z daleka w *Dziejach Tristana i Izoldy* stanowi symbol nieograniczonej wolności, powietrza, wiatru⁵.

Skrzydlate zwierzęta zaznaczają swą obecność także w baśniach. Ich obrazy są znane z narracji braci Grimm, np. sprytny wróbel, mszczący swego przyjaciela psa w baśni pt. *Pies i wróbel*, czy wizerunek ruchliwego, zmyślnego skowronka w *Śpiewającym, skaczącym skowronku*. W fantastyce Grimmów występują także gęsi, np. w baśni pt. *Lis i gęsi*. W baśni o *Jasiu i Małgosi* biały ptak prowadzi rodzeństwo do chaty Baby Jagi i nie pozwala dzieciom umrzeć z głodu, a potem kolejny ptak pomaga im pokonać wodę w drodze do domu...⁶.

¹ A. Osiecka: *Rodzi się ptak*. Piosenka umieszczona wraz z nutami (A. Sławiński) na początku opowieści: *Dzień dobry, Eugeniuszu*. Ilustr. E. Murawska. Warszawa 1969, s. 5.

² D. Passent: *Bajka jest matką wynalazku*. W: A. Osiecka: *Osiecka dzieciom*. Ilustr. E. Wasiuczyńska. Warszawa 2017, s. 3.

³ Por. choćby *Błękitnego ptaka* — feerii dramatycznej M. Meaterlincka — ptak zwiastuje szczęście (wróżka prowadzi rodzeństwo na jego poszukiwanie). Zob. M. Meaterlinck: *Błękitny ptak*. Reż. Ł. Zaleski. Teatr im. W. Bogusławskiego w Kaliszu. Kalisz 2013.

⁴ Choć nie wrócił na arkę wysłany wcześniej przez Noego kruk, który wtedy, według przypowieści, z białego szczeriał, symbolizując odtąd nierozproszone ciemności potopu. Por. W. Kopański: *Słownik symboli*. Warszawa 1990, s. 173.

⁵ Król Marek przekonuje się o istnieniu Izoldy dzięki ptakom, które pewnego dnia przynoszą mu jej długi złoty włos. Por. *Dzieje Tristana i Izoldy*. Tłum. i wstęp T. Żeleński (Boy). Warszawa 1993.

⁶ Por. *Baśnie braci Grimm*. Tłum. E. Pieciul-Karmińska. Warszawa 2009.

Któż z nas nie pamięta także wzruszającej historii z przesłaniem autorstwa Hansa Christiana Andersena o słowiku, który uzdrawia swym śpiewem? Czy brzydkiego kaczątka wyrastającego na pięknego łabędzia, ale wcześniej pogardzanego i odrzucanego przez wszystkich... W wielu innych baśniach ptaki towarzyszą ludziom, pomagają im, swą obecnością wnoszą określoną treść bądź też same grają główną rolę, często jednoznaczną z rolą człowieka. Skrzydlaci bohaterowie pojawiają się również w baśni nowoczesnej. Zanim spojrzymy na obraz i rolę jednego z nich — z fantastycznej opowieści Agnieszki Osieckiej zatytułowanej *Dzień dobry, Eugeniuszu*⁷, przyjrzyjmy się obrazowi *ptaka* w języku, wszak obrazy literackie tworzone są na podstawie domen wyrastających z języka, pozwalając niekiedy na dotarcie do słabo utrwalonych konotacji tekstowych — ważnych także w odtwarzaniu całościowego systemu pojęciowego danego języka⁸.

Desygnatem nazwy *ptak* zgodnie z definicją w słowniku języka polskiego jest „zwierzę kręgowce z gromady o tej samej nazwie”⁹, „którego ciało pokryte jest piórami, kończyny przednie mają postać skrzydeł, a bezzębne szczęki osłania rogowy dziób; jest jajorodne i stałocieplne”¹⁰. Wśród kontekstów znaczeniowych wymienia się: ptaki dzikie, hodowane, drapieżne, śpiewające oraz ptaki łowcze — przyuczone do polowania na inne ptaki. Anna Wierzbicka, odróżniając znaczenie naukowe (które przytaczają słowniki) od potocznego, tworzy rodzaj eksplikacji semantycznej i wskazuje w niej zróżnicowane tematycznie fasety. Pisze: „[...] wyobrażając sobie stworzenia tego rodzaju, ludzie mogliby powiedzieć »te rzeczy o nich«”¹¹. Oto wyodrębniony przez badaczkę układ faset, których wypełnienie (zmodyfikowane przez Danutę Kępę-Figurę rozwinięciami sensów ujawnionych w użyciu tekstowym tworzącym językowy obraz świata¹²) kreśli przed nami obraz prototypowego *ptaka*:

- środowisko (element lokatywny: *ptak przebywa wysoko, ptak przebywa na drzewie*; element temporalny: *ptak występuje o świcie, ptak występuje wiosną*);
- wygląd (*ptak ma dziób (nogi) i pazury; ptak ma pióra, ma skrzydła*¹³; *ptak najczęściej jest ciemny, czarny lub kolorowy*),

⁷ A. Osiecka: *Dzień dobry, Eugeniuszu...*

⁸ Zob. A. Pajdzińska, R. Tokarski: *Językowy obraz świata — konwencja i kreacja*. „Pamiętnik Literacki” 1996, z. 4, s. 143—158.

⁹ W. Doroszewski: *Słownik języka polskiego*. T. 7. Warszawa 1958—1969, s. 701—702.

¹⁰ B. Dunaj: *Słownik współczesnego języka polskiego*. Warszawa 1996, s. 919.

¹¹ A. Wierzbicka: *Nazwy zwierząt. W: O definicjach i definiowaniu*. Red. J. Bartmiński, R. Tokarski. Lublin 1993, s. 254—256.

¹² Zob. D. Kępa-Figura: *Kategoryzacja w komunikacji językowej na przykładzie leksemu „ptak”*. Lublin 2007, s. 55—90.

¹³ Ten komponent, niezauważony przez Wierzbicką, ma w tekstach, według badań Kępy-Figury, mocną pozycję. Por. ibidem, s. 64—67.

- zachowanie (*ptak znosi i wysiadyje jaja; ptak buduje gniazdo i przebywa w nim; ptak lata i wydaje dźwięki; ptak żywi się ziarnem (małymi stworzeniami) bądź okruchami; ptak żyje w gromadzie lub osobno;*
- wielkość (*jest mały, niewielki, jest niepoważny;*
- relacja ptak — człowiek (*ptak może być figurą człowieka; ptak jest lubiany przez człowieka, sprawia człowiekowi radość; jest hodowany przez człowieka jako źródło pożywienia; jest trzymany w domach ze względu na przyjemny wygląd i śpiew*).

Według Danuty Kępy-Figury, nazwa *ptak* łączy się dodatkowo z kilkunastoma konotacjami semantycznymi, jak: *ptak jest pełen życia; ptak ma duże możliwości (jest szybki, nieuchwytny, jest wolny, niezależny); ptak jest radosny (szczęśliwy, beztroski); ptak jest związany z Bogiem (jest znakiem podniosłości); ptak żyje w naturze (pozostaje w ukryciu i jest tajemniczy, jest związany z ciszą, jest znakiem miłości); ptak wędruje; ptak wróży; jest bezbronny i płochliwy; jest piękny; jest agresywny; ptak jest groźny*¹⁴.

Jaki jest na tle przytoczonych językowych ustaleń ptak Eugeniusz?

To bohater opowieści fantastycznej z rodzaju tych, które dają dzieciom pewność, że baśń może zdarzyć się wszędzie, za chwilę, tuż obok i że samemu można stać się elementem tej baśni — jak Monika, córka rybaka, czy Agnieszka, opiekunka ptaka. Autorka doskonale pamiętała o tym, że utwór trafi do niedorosłego odbiorcy, który ma określone doświadczenia. Zna ptaki ze swego otoczenia: niezależnie od miejsca zamieszkania widzi ich gniazda uczipione na pobliskich drzewach i dachach. Słyszy o poranku ich wesołe świergotanie, ćwierkanie, gruchanie, szczebiotanie czy kłaskanie. Widzi przelatujące lub przysiadające na balkonie te bardziej popularne, jak wróble czy gołębie. Opowieść Agnieszki Osieckiej kierowana do takiego odbiorcy, rozpoczyna się od rozwiniętej i specyficznej definicji *ptaka*:

Eugeniusz, między nami mówiąc, był ptakiem.

— Cóż w tym dziwnego, spytacie. — **Ostatecznie każdemu może się to przytrafić. Bywają gorsze nieszczęścia.** Można na przykład być mrówką i przez całe życie przebywać jedynie z mrówkami i mrówczętami. Albo można na przykład być słoniem z ogrodu zoologicznego i przez całe życie chodzić tylko Tam-I-Z-Powrotem. Słowem, **bycie ptakiem nie jest zupełnie złe.**

Nie jest też zupełnie dobre. Po pierwsze — nie ma się czterech nóg. Nie ma się także dwóch rąk i dwóch nóg. Można się najwyżej pocieszyć, że to, co się ma, to jest jedna ręka (na przykład lewa) i jedna noga (na przykład prawa). Można opowiadać różne rzeczy i nadawać im różne nazwy, ale

¹⁴ Zob. ibidem, s. 91—121.

w niczym nie zmienia to rzeczywistości. Rzeczywistość to jest to, że mamy tylko dwie łapy¹⁵.

s. 11

Już w pierwszych wersach narrator określa więc ptaka zgodnie z prototypem: Eugeniusz ma dwie łapy (nogi) i ptakiem po prostu jest. Interpretacji faktu dokonuje z antropomorficznego punktu widzenia: narrator podkreśla, że ptak różni się od zwierząt, ale przede wszystkim różni się od człowieka — nie ma dwóch rąk i dwóch nóg. Patrząc dalej z takiej perspektywy, Eugeniusz mógłby mieć najwyżej jedną rękę i jedną nogę (ludzką).

W kolejnych wersach można znaleźć dalsze odniesienia do prototypu *ptaka* — określenie jego komponentu temporalnego:

Bycie ptakiem nie jest też zupełnie dobre **ze względu na zimę**.

s. 11

— bo to nie jest „czas” modelowego *ptaka* — *ptak występuje wiosną*, zimą znika z pola widzenia człowieka, a patrząc na owo „znikanie” z perspektywy myślącego „po ludzku” i „po ptasiemu” narratora, można je wyjaśnić i ocenić:

[...] jedne ptaki odfruwają jesienią do gorących krajów, a drugie marzną przeraźliwie.

Na oko marznienie jest gorsze, ale odfruwanie też bywa do niczego. Chmury są wilgotne i smutne jak kocie łby.

s. 11

Dalszy ciąg tej swoistej definicji odwołuje się do następnych faset językowego obrazu, a także do konotacji semantycznych, jakie niesie z sobą prototypowy *ptak*, czyli do jego zachowań (*ptak lata i wydaje dźwięki*, *ptak jest pełen życia*, *ptak jest radosny*):

Mimo to można powiedzieć, że życie ptaków jest wesołe, a to ze względu na śpiewanie, skakanie, przygody oraz pióra. Takie życie, które się dzieli na:

- A) Śpiewanie
- B) Skakanie

¹⁵ Wszystkie cytaty pochodzą z pierwszego wydania opowieści. A. Osiecka: *Dzień dobry, Eugeniuszu...* Wyróżnienia w tekście: bold — Bernadeta Niesporek-Szamburska, druk rozstrzelony to wyróżnienia w oryginalnym tekście pochodzące od Agnieszki Osieckiej.

C) PRZYGODY

oraz

D) PIÓRA

Nazywamy Życiem Ptasim.

s. 11—12

Umieszczenie *piór* w kontekście *wesołego życia i przygód* — przy odwołaniu się do językowego obrazu *ptaka* — stanowi tu nawiązanie nie tyle do wyglądu, ile do roli *skrzydeł* i łączonej z nimi funkcji *lotu* w życiu ptaka¹⁶. Takie zestawienie *piór/skrzydeł* i radosnego życia odzwierciedlają frazeologizmy: *po-czuć/mieć jakby skrzydła u ramion, złamać/podciąć komu skrzydła, przypiąć skrzydła do ramion* i inne¹⁷ — takie, które wyrażają ochotę do działania lub odwrotnie — niechęć do działania. Wpisują w semantykę *piór* i *śpiewania, skakania, przygód* dalsze konotacje związane z *dużymi możliwościami, wolnością, radością* i ze *szczęściem*.

Ptak Eugeniusz ma jeszcze kilka cech typowego *ptaka*: jest niewielki — mieści się w rękach Agaty, córki Pana Piekarza Najmłodszego z Uppsali, mieści się też w torebce Agnieszki, kolejnej opiekunki; ma żółty dziób, ogon, czarne oczy, ma także skrzydła:

Tylko dziób miał żółty, a oczy — czarne. Miał też na bokach kilka zielonych postrzępionych kresek, jak gdyby piór.

s. 27

[Eugeniusz]...z przyjemnością umył sobie nogi i skrzydła w pachnącej mazurskiej rosie.

s. 95

Ale nie wszystkie cechy Eugeniusza należą do prototypu, nie wszystkie też zachowania ujęte we wstępnej definicji z opowieści były mu przypisane, „ponieważ Eugeniusz nie był ptakiem zwyczajnym. Miał po temu trzy wielkie powody”:

Eugeniusz nie był zrobiony ani z piór, ani z mięsa, ani z kości, ani z ości, tylko z gliny. Był więc ptakiem glinianym. [...]

Eugeniusz umiał kłapać zębami, co u ptaków jest niezwykle rzadkością. [...]

Eugeniusz urodził się w Szwecji. Był więc ptakiem szwedzkim.

s. 13—14

¹⁶ Zob. D. Kępa-Figura: *Kategoryzacja w komunikacji...*, s. 93.

¹⁷ S. Skorupka: *Słownik frazeologiczny języka polskiego*. T. 2. Warszawa 1985, s. 133.

Bohater opowieści nie jest zatem „prawdziwym” ptakiem — to gliniana figurka, zabawka. Materiał, z którego go zrobiono, rodzi antropomorficzne konotacje, nawiązuje do mitycznego stworzenia człowieka¹⁸:

Agata wzięła grudkę gliny i zaczęła ją męczyć i dusić, i klepać, i lepić, i patrzeć, co jej wyjdzie. [...] w minucie czterdziestej pierwszej najwyraźniej zaczął wychodzić ptak. W czterdziestej drugiej pokazał się dziób, a w czterdziestej czwartej — ogon.
Nikt nie miał żadnej wątpliwości.
Urodził się ptak.

s. 26

Z fasetowej definicji wynika, iż prototypowy *ptak* może być potraktowany w języku podmiotowo jako figura człowieka. Wskazuje na ten fakt podobieństwo struktur znaczeniowych leksemów: *człowiek* i *ptak* — owo podobieństwo można zauważyć w analogiach odnoszonych do życia codziennego (np. traktujemy *gniazdo* jako dom rodzinny), losu¹⁹ czy nawet wyglądu (symetryczność kończyn górnych: skrzydeł i rąk)²⁰. W opowieści Osieckiej ptak ma np. *urodziny* — nie *wykuwa się z jaja*... Mityczny człowiek otrzymał od Prometeusza duszę, Eugeniusz także otrzymuje duszę od swej kreatorki Agaty, choć jest nią tylko dusza od żelazka:

On ma duszę! — dodała [Agata] po chwili i ofiarowała Eugeniuszowi w prezencie jeszcze dobrą duszę od przedwojennego żelazka. — Proszę, to będzie jego własna dusza!

s. 28

Jako *ptak* Eugeniusz staje się więc *ptakiem* z peryferii prototypu — zmierzającym w kierunku antropomorfizacji. Czuje i przeżywa jak człowiek, choć jego emocje wpisane są w model pojęciowy *ptaka*: fasetę/domenę relacji między *ptakiem* a człowiekiem wypełniają uczucia i przekonania, np. miłość, ból, smutek i wiara, łączące ptasi model z modelem *człowieka*²¹. W tym aspekcie (przeżywanych emocji) można też dostrzec podobieństwo Eugeniusza do Andersensowskich bohaterów — ożywionych zabawek i sprzętów — zawsze „po ludzku” przepełnionych uczuciami.

¹⁸ Por. najpopularniejszą wersję o ulepieniu człowieka z gliny i łez przez Prometeusza. Według tej wersji, twórca człowieka, tytan, ciału powstałemu z ziemi ofiarować miał duszę, stworzoną z niebieskiego ognia.

¹⁹ Do semantyki paraleli losu *ptaka* i człowieka nawiążę w dalszej części opracowania.

²⁰ Zob. D. Kępa-Figura: *Kategoryzacja w komunikacji...*, s. 87—88.

²¹ Zob. *ibidem*, s. 88.

W przytoczonym na początku opowieści rozbudowanym opisie nadzwyczajności Eugeniusza jako ptaka wyliczono jego zdolności, które jednak bezsprzecznie do zachowań ptasich nie należą, lecz charakteryzują człowieka lub inne stworzenia (np. pozostałe zwierzęta). To czyni bohatera stworzeniem prawdziwie fantastycznym. Choć ma prototypowo dwie łapy, dziób i skrzydła, jego dziób typowo ptasi nie jest. Ptaki należą do zwierząt bezzębnych, wszak w definicjach słownikowych podano opis, według którego „rogowy dziób” osłania „bezzębne szczęki”²². Tymczasem Eugeniusz potrafi *kłapać zębami*, co oznacza, że je ma.

Agnieszka Osiecka wyposażała też swego bohatera w takie umiejętności, jak taniec czy ruszanie uszami. Cechy „nieptasie”, a jednak w tekstach poetyckich ruch ptaka, latanie, kojarzone są między innymi z tańcem (*ptak tańczy*) — ten rodzaj zachowania w odniesieniu do naszego ptaka znajduje więc językowe uzasadnienie na poziomie konotacyjnym²³. Eugeniusz wykonuje owe niezwykle czynności (kłapanie, ruszanie uszami, taniec) pod wpływem bardzo ludzkich emocji — negatywnych i pozytywnych, np.:

— Ruszanie uszami:

Kicia pochyliła swoją straszną twarz tuż nad uchem Eugeniusza i oto Eugeniusz, blady i przejęty, poczuł, że ucho porusza mu się samo, wbrew jego woli. Uczynił to strach. (Teraz już wiemy, skąd Eugeniusz umiał ruszać uszami).

s. 72

— Kłapanie zębami:

Pan Felczer począł spadać wprost na głowę Eugeniusza.

I wtedy stała się rzecz niesamowita: Eugeniusz całkiem wyraźnie i z wielką siłą zakłapał zębami. Było to kłapanie tak dostojne, głośnie i zdecydowane, że Pan Felczer, posługując się jedynie siłą woli, wykonał w powietrzu pół obrotu w lewo i spadł na trawę w bezpiecznej odległości od Eugeniusza. (Teraz już wiemy, skąd Eugeniusz umiał kłapać).

s. 74

— Taniec:

(Eugeniusz, choć gliniany, tańczył bardzo ładnie).

s. 40

²² B. Dunaj: *Słownik współczesny...*, s. 919. W języku polskim funkcjonuje frazeologizm *kłapać dziobem*, „jeśli ktoś mówi niepotrzebnie i dużo”. Por. *Inny słownik języka polskiego*. T. 1. Red. M. Bańko. Warszawa 2000.

²³ Zob. D. Kępa-Figura: *Kategoryzacja w komunikacji...*, s. 74.

„Widocznie tu jest moje mieszkanie [...]” — pomyślał na koniec i zatańczył na piecu wesoły utwór pod tytułem *Szwedzka polka*.

s. 76

Do nietypowych/nieprototypowych charakterystyk można również włączyć niewiedzę Eugeniusza — jako ptaka zrobionego z gliny — na temat jaj:

Wtem ze zdumieniem spostrzegł coś, czego nigdy nie widział, coś małego i niemal okrągłego, coś niby nieruchomego, a jednak żywego. Było to jajko. W jajku coś jakby się poruszyło.

„O rety!” — pomyślał Eugeniusz.

— O rety — rety! — zawołał sam do siebie i poczuł, że boli go gardło. Było to wzruszenie, ale Eugeniusz nie wiedział, że to się tak nazywa.

Nagle jajko pękło i z trzaskiem zaczęło wyłazić stamtąd żółte jak kogel-mogel, nastroszone i niezadowolone kaczątko.

s. 78

Nasz bohater „po ludzku” przeżywa wyklucie się pisklęcia: odczuwa wzruszenie na widok nowego życia, przez chwilę gra nawet rolę taty, choć jego brak wiedzy na temat narodzin z jajka staje się przedmiotem drwin innych ptaków:

— Nie wiesz, co to jest jajko?! — pisał oburzonym głosem drugi ptaszek. — To po prostu skandal! On nie wie, co to jest jajko! [...]

— Kiedy ja naprawdę nie wiem, co to jest jajko. Nigdy w czymś takim nie mieszkalem!

s. 32

Tym razem niezgodność z zachowaniem prototypowego *ptaka* wydaje się dość zasadnicza. W opisach słownikowych odnotowano bowiem, że *ptak* „rozmnaża się przez składanie jaj”²⁴, że jest zwierzęciem „jajorodnym”²⁵. Z badań Doroty Kępy-Figury wynika jednak, że

w języku informacje dotyczące przychodzenia ptaków na świat pojawiają się sporadycznie, mają też bardzo ogólny charakter. Właściwie można je sprowadzić do stwierdzenia o jajorodności ptaka i pełnieniu przez niego rodzicielskiej roli²⁶.

Namiastką tej roli Osiecka obdzieliła Eugeniusza, natomiast znane z języka połączenia słowne, jak: *siedzieć na jajach*, *wylęgać się*, *wykluwać z jaja*,

²⁴ W. Doroszewski: *Słownik języka polskiego*. T. 7..., s. 702.

²⁵ B. Dunaj: *Słownik współczesny...*, s. 919.

²⁶ D. Kępa-Figura: *Kategoryzacja w komunikacji...*, s. 70.

nie znajdują zastosowania w odniesieniu do naszego bohatera, bo „urodził się” inaczej, a jako całkowity nowicjusz w świecie ptaków jajorodnych nie bardzo wie, jak się zachować wobec wykluwającej się kaczuski. Za to instynktownie ożywają w nim uczucia opiekuńcze i wychowawcze. W zgodzie z dyskursem naukowym można też dopowiedzieć, że w języku znaczenie słowa *jajo/jajko* „niezależniło się od pierwotnie nadrzędnego wobec niego leksemu *ptak*. [...] nie jest zbyt mocno łączone z jednostką *ptak*, lecz z wybranymi nazwami gatunkowymi ptaków (najczęściej *kurą*, *gęsią*)”, a więc ptactwem domowym, i wiąże się ze sprowadzeniem ich funkcji do „przynoszenia materialnych korzyści człowiekowi”, do bycia jego pożywieniem²⁷.

Jak wynika z dotychczasowych rozważań, Osiecka, kreując fantastycznego ptaka, dołączyła do jego ptasiego „wposażenia” dodatkowe charakterystyki (przynależne człowiekowi lub innym żywym stworzeniom), natomiast odjęła z jego zachowań te, które mają zdecydowanie mniejsze znaczenie w językowym obrazie *ptaka*²⁸.

Powróćmy do charakterystyki Eugeniusza. Według opinii narratora, trzecią poważną niezwykłością tego ptaka jest jego „szwedzkość”. Dlaczego szwedzki rodowód ma być tak niezwykły? W czasie kiedy pierwsze wydanie opowieści kierowano do czytelników²⁹, Szwecja była dla Polaków terytorium całkowicie nieosiągalnym i niezwykłym, więc Osiecka przedstawiła przypowieść o Szwecji jak o krainie z baśni — nierealnej i prawie nieistniejącej:

Dawno, dawno temu nikt nie wiedział, gdzie leży Szwecja. Prawdę mówiąc, mało kto wiedział, czy coś takiego w ogóle JEST.

s. 15

Ta niezwykłość przechodzi z kraju „rodzinnego” na ptaka. Jego szwedzkie — „baśniowe” — pochodzenie podkreśla wybór ubarwienia:

[...] pomalowali Eugeniusza na niebiesko. Tylko dziób miał żółty [...]. Miał też na bokach kilka zielonych postrzępionych kresek, jak gdyby piór.

s. 27

To raczej ptak egzotyczny niż europejski, a jednocześnie wpisujący się swymi kolorami w barwy narodowe Szwecji. Kolor „piór” nie oddala go jednak od

²⁷ Ibidem, s. 70—71.

²⁸ Np. te, które są charakterystyczne dla gatunku — jak jajorodność: w języku ośmotywacji semantycznej tego zachowania i jego cechy zmieniają kierunek (nie odnoszą się do rodzaju, ale do gatunku — *kury*, *gęsi*). Również frazeologizm przywołujący ptaka, *który znosi złote jaja* (odnotowany przez W. Kopalińskiego: *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa 2003, s. 1337) wskazuje odmienny kierunek motywacji semantycznej (*kura znosząca złote jaja*).

²⁹ Pierwsze wydanie książki pochodzi z 1969 roku.

prototypu: w językowym obrazie *ptak* jest najczęściej ciemny (czarny) lub właśnie kolorowy. „Ważnymi kolorami [*ptaka* — B.N.S.] są *szary* oraz *niebieski*, wyszukanie leksykalizowany jako *błękitny*. Sporadycznie pojawia się *zielony*”³⁰. Oba te kolory u modelowego *ptaka* wynikają — co potwierdzają teksty — raczej z konotacji środowiskowych zwierzęcia, a nie z koloru jego upierzenia. Kolor *niebieski* pokazuje jego związek z niebem (a więc także z miejscem siedziby Boga, aniołów³¹) pojmowanym jako ptasie środowisko. Jak pisze Ryszard Tokarski, „właściwe *niebu* konotacje ‘doskonałości’, ‘szczęścia’ przenoszone bywają na barwę *niebieską* (*błękitną*)”³². *Niebieski* (*błękitny*) „kojarzy się [też] z dala, oddaleniem, przestworzami”, także ze zbiornikami wodnymi (morze, jezioro, ocean, fale rzeczne)³³.

W przypadku ptaka Eugeniusza barwa nie jest tylko i wyłącznie rezultatem konotacji środowiskowej, ponieważ cechuje jego ciało („upierzenie”), przywołuje również — podobnie jak w licznych tekstach języka polskiego — wymienione „niebiańskie” asocjacje. Takie ujęcie, sformułowane w opowieści przez narratora, służyło budowaniu porozumienia z ówczesnym odbiorcą dorosłym. Daniel Passent we wprowadzeniu do wydania *Osiecka dzieciom* wyjaśnia:

Agnieszka pisała *Dzień dobry, Eugeniuszu* w latach 1968—1969, kiedy wiele osób pochodzenia żydowskiego, w tym osoby bliskie Agnieszce, zmuszonych było do emigracji i kierowało się między innymi do gościnnej Szwecji³⁴.

Niebieski ptak³⁵ symbolizował owo oddalenie od przyjaciół, przestworza dzielące ludzi, a jednocześnie — kreował specyficzne, nieograniczone poczucie wolności, które ptak konotuje po prostu swym istnieniem (*ptak ma duże możliwości: jest szybki i jest wolny, niezależny*). *Wolny jak ptak, wolny ptak*³⁶ mówimy o człowieku niezależnym. Z kolorem niebieskim kojarzone są także poczucie

³⁰ Ibidem, s. 69.

³¹ Warto zauważyć, że w polszczyźnie bogate są frazeologia i metaforyka związane z takimi konotacjami: *przychylić komu nieba*, *niebo się komuś otworzyło*, *mieć niebo w gębie*, *niebiański spokój*. Eksponują one dalej konotacje: doskonałości, szczęśliwości, mądrości, sprawiedliwości. Por. W. Kopaliński: *Słownik symboli...*, s. 251.

³² R. Tokarski: *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*. Lublin 2004, s. 121.

³³ Zob. ibidem, s. 118.

³⁴ D. Passent: *Bajka jest matką wynalazku...*, s. 5.

³⁵ Bez odniesienia w tekście do wyrażenia *niebieski ptak*, rozumianego jako ‘człowiek lekomyślny, nieodpowiedzialny, niemający określonego zajęcia, żyjący cudzym kosztem, próżniak, darmozjad’, biblizmu nawiązującego do: „Przypatrzcie się ptakom podniebnym: nie sięją ani żną i nie zbierają do spichlerzy, a Ojciec wasz niebieski je żywi”. Mt 6,26.

³⁶ S. Skorupka: *Słownik frazeologiczny języka polskiego*. T. 1..., s. 784.

wolności, wyobraźnia, marzenie³⁷. Eugeniusz — ptak w kolorze niebieskim — czuje się wolny, ze zdumieniem przygląda się ptakom w klatce (tym trzymanym przez człowieka w domu ze względu na przyjemny wygląd i śpiew³⁸), gdyż „klatka nie jest odpowiednim miejscem dla ptaka, ponieważ ogranicza jego wolność”³⁹:

Jutro wybieram się w podróż — powiedział Eugeniusz i humor mu się poprawił.

— Dokąd? — zainteresowała się Adorabilis.

— Jeszcze nie wiem. Wybierz się ze mną, to zobaczysz.

— Nie mogę — powiedziała cichutko Adorabilis.

— Nie możemy — poprawił Lof. — Nie możemy, bo po prostu nie chcemy. Mieszkamy w klatce i bardzo jesteśmy z tego zadowoleni [...].

— Nie mieszkalem nigdy w jajku — mruknął [Eugeniusz — B.N.S.], zasypiając — ale nie mieszkalem też nigdy w czymś takim...

s. 33—34

Potwierdzenie faktu ograniczenia wolności ptaka w klatce odnaleźć można w języku, we frazeologii, np. w związku *bić się/miotać się/rzucać się jak ptak w klatce*, czyli bezsilnie⁴⁰, a także w literaturze⁴¹.

Kolor niebieski to również kolor przyjaźni i wiernej miłości⁴². Ta konotacja nabiera w tekście opowieści pełnego sensu, kiedy Eugeniusz dwukrotnie staje się darem przyjaźni i pocieszenia. Po raz pierwszy, gdy mała Szwedka Agata kreuje ptaka z gliny i w geście pełnym przyjaźni daruje go w prezencie Panu Dostawcy Chleba. Po raz drugi, kiedy Dostawca ofiaruje glinianego ptaszka, z którym łączy go „stara przyjaźń”, młodej Polce Agnieszce tuż przed jej powrotem do rodzinnego kraju.

Skrzydlaty bohater rozpoczyna w ten sposób wędrówkę ze Szwecji do Polski. Podróżuje z opiekunką po kraju, poznaje ludzi i kolejne ptaki, stając się przykładem kojarzenia prototypowego *ptaka z wędrowaniem* — wszak nazywamy ptaki *przelotnymi*, *wędrownymi*. Ptakami Wędrującymi nazywa też Osiecka te, które Eugeniusz widzi za oknem samolotu. Wędrówka ptaka — jesienne odloty, ucieczki przed zimą — może być metaforą poszukiwań lepszego świata. *Wszędzie [tam] dobrze, gdzie nas nie ma* — zgodnie z tym przysłowiem

³⁷ D. Beresniak: *Kolory*. Przeł. E. Cieplińska. Warszawa 2003, s. 28.

³⁸ Zob. D. Kępa-Figura: *Kategoryzacja w komunikacji...*

³⁹ Ibidem, s. 98.

⁴⁰ S. Skorupka: *Słownik frazeologiczny języka polskiego*. T. 1..., s. 784.

⁴¹ Intertekstualność tej sceny jest dla dorosłego odbiorcy oczywista: jest jak lustrzane odbicie *Ptaszków w klatce* I. Krasickiego. Obraz niewoli ptaków — to też aluzja do czasów współczesnych młodej Agnieszki Osieckiej.

⁴² R. Tokarski: *Semantyka barw...*, s. 121.

nieznane *tam* nacechowane jest pozytywnie, obiecująco. Tym *tam* dla Eugeniusza jest Polska:

— Dziwny to kraj — mówił sam do siebie [...], [a jednak — B.N.S.] — w Dolinie Przeciągów [w Szwecji — B.N.S.] nikt mi nie ofiarował na noc łóżka, miodu i wody. „Widocznie tu jest moje mieszkanie, bo tu mam swoje łóżko, miód i wodę” — pomyślał na koniec.

s. 75—76

W opowieści o ptaku Eugeniuszu pojawiają się także inne ptaki — autentyczne: kolibry (w klatce), kaczka, jaskółka, wróbel, kawka, gęś i czaple. W narracji zachowano ich niektóre cechy: jaskółki — wygląd, kolibrów — kolor i wielkość, wróbla — ruchliwość i środowisko, czapli — gromadne funkcjonowanie. Istotne wydaje się to, że żywe ptaki reprezentują — jak w bajkach zwierzęcych — określone typy i cechy ludzkie, z kolei relacje między nimi, a także miejsce, jakie ptasi bohaterowie wyznaczają „innemu” — Eugeniuszowi, stają się odpowiednikami stosunków społecznych. I tak, kolorowe kolibry odzwierciedlają konformistyczne postawy, a jednocześnie niezrozumiałą wyniosłość wobec innego, jaskółka — samolubność i megalomanię, wróbel — chępliwość, zadrzotność i swego rodzaju szowinizm, kawka — pesymizm w ocenie rzeczywistości, a gęś — huraoptymizm. Co ciekawe, te „ludzkie” charakterystyki reprezentowane przez ptaki — kierowane głównie do adresata dorosłego⁴³ — zdarzają się głównie w wędrówce po Polsce. W Szwecji Eugeniusz spotyka jedynie oportunistycznie godzące się na niewolę kolibry — za miłe słowa i „okruchy ze szwedzkiego chlebaka”. Dla żywych ptaków Osiecka nie buduje tak misternego wizerunku osadzonego w językowym obrazie *ptaka*.

Nawiązuje do niego w konstrukcji narratora, przyjmującego w opowiadaniu punkt widzenia bohatera, który rozpoczyna opowieść, ujawniając się w zwrocie do odbiorców w 1. os. l. mnogiej czasownika. Mówi: „mamy tylko dwie łapy”, identyfikując się w ten sposób z ptakiem Eugeniuszem. Jednocześnie komentuje przedstawiane wydarzenia z pełną wiedzą narratora auktorialnego. A jednak na końcu pierwszego rozdziału, wyjaśniając swą wiedzę o *ptaku*, przemawia w swoim imieniu (w 1. os. l. pojedynczej):

Co do mnie, to ja zimą płaczę, a latem się wesele, ponieważ, podobnie jak Eugeniusz, jestem ptakiem.

s. 14

To wyznanie wpisuje się w konotacyjne porównanie dwu pojęć: *ptaka* i *poety*, znane w poezji polskiej. Takie asocjacje są możliwe ze względu „na zesta-

⁴³ W opowieści wiele jest aluzji odnoszących się do polskich realiów w czasach, kiedy powstawał utwór.

wienie [w języku — B.N.S.] dwóch rodzajów aktywności — twórczości poety i śpiewu ptaka⁴⁴. Przede wszystkim — umożliwia je powiązanie komponentów *ptasich i ludzkich/poetyckich* faset, takich jak „umiejętność zdystansowania się do tego, co na ziemi”, „wolność” oraz duże możliwości⁴⁵, co w przypadku poety może się odnosić i do fantazji, i do natchnienia — także podczas tworzenia opowieści o ptaku Eugeniuszu, który fantastycznym bohaterem został w poetyckiej grze dzięki temu, co o prototypowym *ptaku* zwyczajnie przekazuje język.

Bibliografia

- Baśnie braci Grimm*. Tłum. E. Pieciul-Karmińska. Warszawa 2009.
- Beresniak D.: *Kolory*. Tłum. E. Cieplińska. Warszawa 2003.
- Doroszewski W.: *Słownik języka polskiego*. T. 7. Warszawa 1958—1969.
- Dunaj B.: *Słownik współczesnego języka polskiego*. Warszawa 1996.
- Dzieje Tristana i Izoldy*. Tłum. i wstęp T. Żeleński (Boy). Warszawa 1993.
- Inny słownik języka polskiego*. T. 1. Red. M. Bańko. Warszawa 2000.
- Kępa-Figura D.: *Kategoryzacja w komunikacji językowej na przykładzie leksemu „ptak”*. Lublin 2007.
- Kopaliński W.: *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa 2003.
- Kopaliński W.: *Słownik symboli*. Warszawa 1990.
- Meaterlinck M.: *Błękitny ptak*. Reż. Ł. Zaleski. Teatr im. W. Bogusławskiego w Kaliszu. Kalisz 2013.
- Osiecka A.: *Dzień dobry, Eugeniuszu*. Ilustr. E. Murawska. Warszawa 1969.
- Pajdzińska A., Tokarski R.: *Językowy obraz świata — konwencja i kreacja*. „Pamiętnik Literacki” 1996, z. 4.
- Passent D.: *Bajka jest matką wynalazku*. W: A. Osiecka: *Osiecka dzieciom*. Ilustr. E. Wasiecznyńska. Warszawa 2017.
- Skorupka S.: *Słownik frazeologiczny języka polskiego*. T. 2. Warszawa 1985.
- Tokarski R.: *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*. Lublin 2004.
- Wierzbicka A.: *Nazwy zwierząt*. W: *O definicjach i definiowaniu*. Red. J. Bartmiński, R. Tokarski. Lublin 1993.

⁴⁴ D. Kępa-Figura: *Kategoryzacja w komunikacji...*, s. 89—90.

⁴⁵ Ibidem.